

Rozwój białostockiego monitoringu

Zakup kolejnych 30 kamer do monitoringu ulic jeszcze w tym roku zapowiedział prezydent na konferencji, poświęconej współpracy miasta ze służbami porządkowymi.

Konferencja, w której wzięli udział prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski, komendant miejski policji Jarosław Stankiewicz i komendant Straży Miejskiej Stefan Sochański, zwołana została ze względu na fakt, że od początku lutego Centrum Monitoringu Miasta znajdzie się pod nadzorem miasta. Dotychczas to, co pokazują rozmieszczone na białostockich ulicach kamery, śledzili funkcjonariusze z Komendy Miejskiej Policji.

Obecnie tę rolę przejmie piątka pracowników magistratu, podlegających komendantowi Straży Miejskiej.

- Pozwoli to odciążyć policję – tłumaczył intencje, przyświecające tej zmianie prezydent Truskolaski.

Sześciu policjantów, dotychczas odpowiedzialnych za Centrum Monitoringu, będzie mogło teraz patrolować białostockie ulice.

Co jeszcze się zmieni? Już od lutego na patrole nocne wychodzić będą również strażnicy miejscy. Będą to wspólne patrole z policją.

- Pracownicy Centrum Monitoringu zostaną odpowiednio przeszkoleni – zapowiedział komendant Stankiewicz. – W zależności od tego, co zauważą w kamerze, będą mogli kontaktować się z dyżurnym policji, bądź też osobą odpowiedzialną w Straży Miejskiej.

W budżecie miasta na rok 2007 zostało zapisane 600 tysięcy złotych na zakup kolejnych kamer, które zawisną nie tylko w śródmieściu, ale również w najbardziej niebezpiecznych miejscach na białostockich osiedlach. Jakich? Zarówno policja, jak i Straż Miejska liczą, że z sygnałami o takich wymagających monitoringu miejscach zgłaszać się będą sami mieszkańcy. Do tego w budżecie znalazło się również 300 tys. na dodatkowe wyposażenie Centrum.

- Bezpieczeństwo to priorytet, na którym nie można oszczędzać – stwierdził krótko Truskolaski.

Konferencja zakończona została podpisaniem aneksu do porozumienia o współpracy policji ze Strażą Miejską oraz krótką prezentacją Centrum.

www.bialystok.pl

